

KS. WALERIAN SŁOMKA

WOLNOŚĆ NAJDOSKONALEJ SPEŁNIA SIĘ W MIŁOŚCI

Wypowiedziane przez Jana Pawła II w Warszawie w 1999 r. słowa: „Najwspanialszym wypełnieniem wolności jest miłość, która urzeczywistnia się w oddaniu i służbie”, które stanowią motto i temat mojego studium, pozwoliły mi nadać tytuł temu opracowaniu: *Wolność najdoskonalej spełnia się w miłości*. Zasadnicze w tym temacie są więc dwa terminy: wolność i miłość. Możemy uznać, że wolność i miłość należą do tych terminów, które w naszych czasach były i są wciąż najczęściej używane, ale też, że prawdziwie ludzka wolność i prawdziwa, godna człowieka miłość, rozminęły się z prawdą i stały się wolnością i miłością pohańbioną, będąc jednocześnie wielkim wyzwaniem dla poszczególnych osób i dla całej rodziny ludzkiej.

Od pierwszego kuszenia, by człowiek przyznał sobie wolność absolutną, aż po materialistyczny determinizm odmawiający człowiekowi wolności i nawrót do pierwszego kuszenia we współczesnym libertynizmie człowiek staje wobec konieczności odwołania się do prawdy o sobie oraz potwierdzania i utwierdzania swej wolności mocą tej prawdy. Podobnie ma się sprawa z miłością: albo idolatryczne sytuowanie człowieka w miejsce Boga, albo uprzedmiotowienie go i instrumentalne wykorzystanie dla egoistycznych rozkoszy czy jakiegokolwiek zysku. Wynika z tego, że zarówno wolność jak miłość, by były godne człowieka, muszą rodzić się i rozwijać na fundamencie integralnej prawdy o człowieku. Biblia poucza nas, że Bóg stworzył człowieka wolnym, ale twórcze użycie wolności może mieć miejsce tylko wtedy, kiedy człowiek pozna i uzna prawdę o Bogu, o sobie i o świecie. Jakże trafne

są tu słowa Jana Pawła II wypowiedziane 28.06.1992 r. na okoliczność 400-lecia kościoła św. Stanisława w Rzymie: „Wolność stała się miarą wielkości człowieka wśród stworzeń, jego powołaniem, równocześnie przyczyną jego dramatu. Człowiek bowiem przez grzech nadużył tego daru. Skierował swą wolność przeciwko Bogu, a w konsekwencji przeciwko sobie. Zapomniał, że to właśnie Bóg, Jego wola, Jego przykazania są ostateczną gwarancją wolności. Stał się w ten sposób niewolnikiem grzechu” Można powiedzieć – zniewolonym w samym sercu swej osobowej godności. Dlatego też zbawcze dzieło Chrystusa wskazuje wprost na osobowy wymiar wyzwolenia, które ma swą wartość i znaczenie dla wyzwolenia i wolności pod każdym innym względem, jak: wyzwolenie i wolność społeczna, kulturalna, polityczna, a nawet gospodarcza. Wolność prawdziwa bowiem jest wolnością integralną, wolnością niepodzielną, choć niekiedy pozbawioną możliwości wyrazu w jakimś swym wymiarze, ale jej rdzeniem pozostaje zawsze wolność osoby ludzkiej rozumianej w całej jej prawdzie. Wolność osoby ludzkiej może być rozumiana metafizycznie jako ontyczna właściwość osobowego charakteru bytu ludzkiego; psychologicznie jako zdolność do samowładania oraz moralno-egzystencjalnie jako zdolność wyboru wartości czy antywartości, mających istotne znaczenie dla stawania się i szczęśliwości człowieka, czy też dla jego zatracania się i unieszczęśliwienia. I trzeba tu od razu zauważyć, że o ile wolność w służbie wartości moralno-egzystencjalnych potwierdza się i umacnia oraz promieniuje wyzwalającą siłą na możliwości wolności w dziedzinach życia kulturalnego, społecznego, politycznego i gospodarczego, to wolność w służbie antywartości czy wartości iluzyjnych jest zamachem na samą siebie, prowadzi do osobowego zniewolenia, i w konsekwencji rodzi przesłanki dla zniewolenia kulturalnego, społecznego, politycznego i gospodarczego. To właśnie dlatego Chrystus i Jego Kościół przywiązują tak priorytetowe znaczenie dla osobowej wolności człowieka, z której jak ze swego źródła wypływają jej inne przejawy. Kościół czyni to z Pawłową świadomością, że naprawdę: „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5, 1).

I. PRAWDA FUNDAMENTEM WOLNOŚCI

W chrześcijańskiej świadomości nigdy nie przestają i nie mogą przestać mieć fundamentalnego znaczenia dla ludzkiej i chrześcijańskiej wolności słowa Jezusa Chrystusa: „Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli». Odpowiedzieli Mu: «Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy

poddani w niczyją niewolę. Jakżesz Ty możesz mówić: Wolni będziecie?» Odpowiedział im Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu. A niewolnik nie przebywa w domu na zawsze, lecz Syn przebywa na zawsze. Jeżeli więc Syn was wyzwoli, wówczas będziecie rzeczywiście wolni»” (J 8, 31-36). Dalsze słowa dialogu demaskują ten grzech. Zatwardziali w swej ślepotcie Żydzi planują zabić Chrystusa za prawdę głoszoną przez Niego. Jezus wykazuje im, że nie mogą mieć Boga za Ojca, gdyż właśnie Bóg Go posłał i On głosi prawdę od Ojca. Ich ojcem jest diabeł, zabójca i kłamca, i ojciec kłamstwa. Zło zatwardziałości w odrzucaniu prawdy Chrystusowej staje się ewidentne, gdy Chrystus mówi: „A ponieważ Ja mówię prawdę, dlatego Mi nie wierzycie. Kto z was udowodni Mi grzech? Jeżeli prawdę mówię, dlaczego Mi nie wierzycie? Kto jest z Boga, słów Bożych słucha. Wy dlatego nie słuchacie, że z Boga nie jesteście” (J 8, 45-47).

Nie mniejszej doniosłości dla rozumienia wyzwalającej mocy prawdy oraz nierozzerwalności związku wolności i prawdy są następujące słowa Jezusa: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. [...]. Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 6-7. 9).

Nie ulega wątpliwości, że Jezus Chrystus przyznaje prawdzie niezbywalną rolę w rodzeniu i utwierdzaniu wolności, a grzech, który jest nie tylko błędem intelektualnym, ale zmyleniem i zakłamaniem moralnym, uznaje za istotne zniewolenie tego, kto dopuszcza się grzechu. Wbrew wszelkim pozorom wolności, człowiek zmylenia i zakłamania moralnego – człowiek grzechu, jest niewolnikiem grzechu i pozostaje osobowością zniewoloną przez grzech, a ostatecznie przez ojca wszelkiego kłamstwa, którym jest diabeł, nieprzyjaciel człowieka od samego początku.

Ranga prawdy dla ludzkiej wolności i powinność uznania oraz wierności poznanej prawdzie dla promowania i ocalenia ludzkiej wolności ma swe wytłumaczenie w samej naturze odnajdywania się człowieka jako istoty świadomej i wolnej, a więc powinnościowej, w obliczu wartości prawdy. Można przecież stwierdzić, że rozbudzony do świadomego i wolnego życia człowiek staje przed wyzwaniem, jakie skierowuje pod jego adresem wszelka rzeczywistość, że powinność poznania prawdy o tej rzeczywistości jawi się jako priorytetowa, że akceptacja poznanej prawdy zgodnie z jej pozytywną wartością egzystencjalną dla nas i wierność tej wartości, albo jej odrzucenie, gdy poznana rzeczywistość posiada dla nas egzystencjalną wartość negatywną, stanowią o prawości naszego człowieczeństwa. Prawość taka ma moc wyzwalającą z niewoli niewiedzy czy zakłamania i postępujących za nimi postaw

oraz wyborów i życia. Jej odwrotność, czyli zafałszowywanie rzeczywistości, sprawia, że człowiek staje się faktycznie zakładnikiem – niewolnikiem swego zafałszowania czy zakłamania. Postawa taka sprawia, że człowiek zdradza nie tylko prawdę, ale zdradza także siebie samego. Jeśli człowiek naszych czasów nie przywiązuje wagi do powinności poznawania prawdy i wierności poznanej prawdzie, to oznacza, że nie obudził się jeszcze do prawdziwie ludzkiego poziomu życia, albo że zdradza siebie samego w tym, co stanowi o godności jego człowieczeństwa, że tak naprawdę stał się zakładnikiem, albo swej zawinionej niewiedzy, albo natury popędowej czy też uprzedzeń ideologicznych. Finalny stan takiego „zeszmatławienia się” spotyka się nie tylko z pogardą innych dla niego, ale też rodzi pogardę dla siebie samego. Rozumiał to doskonale Sokrates, który dla wierności poznanej prawdzie nie zawahał się oddać życia¹, i takie świadectwo powinności względem wartości prawdy w obliczu swej śmierci krzyżowej pozostawił Jezus Chrystus: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu” (J 18, 37).

To właśnie w tym sensie Jan Paweł II od pierwszej homilii swego pontyfikatu, aż po Encykliki: *Veritatis splendor* i *Fides et ratio*, oraz Przemówienia do nauczycieli akademickich w czasie świętowania ich Jubileuszu 2000 w Rzymie, skierowuje świadomość i serca ludzi całego świata ku Chrystusowi, by w Nim każdy człowiek mógł poznać prawdę o sobie, zgodnie z niezrównaną nauką św. Pawła Ap.: „On jest obrazem Boga niewidzialnego – Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone, i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze. Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie. I On jest Głową Ciała – Kościoła. On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim. Zechciał bowiem (Bóg), aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą: przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża” (Kol 1, 15-20).

Tajemnica krzyża Chrystusowego: tajemnica Jego Męki, Śmierci, Zmartwychwstania i Chwały stała się zarówno szczytem, jak zwornikiem Chrystusowego objawienia prawdy o Bogu, człowieku i świecie. Podjął te zagadnienia Sobór Watykański II w Konstytucji o liturgii świętej, szczególnie w n. 7, w Konstytucji dogmatycznej o Kościele, szczególnie w n. 1-8 oraz w Konstytu-

¹ Por. J. Ż y c i ń s k i, *Medytacje sokratejskie*, Lublin 1991, s. 5-13.

tucji o Objawieniu, szczególnie w n. 2. W świetle danych biblijnych i wspomnianej tu nauki Soboru Watykańskiego II Jezus Chrystus jest źródłem i podstawą naszej prawdziwej wiedzy o Bogu, człowieku i świecie. Nikt inny prócz Niego nie jest w stanie tak objawić Boga i człowieka, gdyż tylko On jest Bogiem – Człowiekiem i wie kim jest Bóg i kim jest człowiek. Właśnie On nazywa Boga swoim Ojcem i nam poleca nazywać Go naszym Ojcem; On mówi, że Ojciec tak umiłował nas i świat, iż przysłał Jednorodzonego Syna swego dla jego zbawienia, i On daje obietnicę zesłania Ducha Ojca i Syna dla tych wszystkich, którzy w Niego uwierzą, aby w tym Duchu poznali całą prawdę, Jego mocą miłowali i mieli przystęp do Ojca².

Cały sens przyjscia na świat Boga – Człowieka daje się sprowadzić do tego, by objawić Tajemnicę Boga i tajemnicę człowieka, by dać świadectwo o Ojcu na niebie i Jego miłości do stworzenia, a szczególnie do człowieka, który jest zaproszony do uszczęśliwiającej komunii z Bogiem, i mocą zbawczego dzieła Chrystusa, dokonanego szczególnie przez śmierć na krzyżu, oraz działań Ducha Świętego jest do tego uzdolniony, aby na podobieństwo Chrystusa stać się synem Bożym i jako wyzwolony z niewoli grzechu żyć w wolności synów Bożych. To dzieło objawienia i zbawienia orientuje człowieka ku chwale Bożej i własnemu zbawieniu, własnej szczęśliwości. Chwała Boża nie oznacza tu potrzeby Boga. Jest ona koniecznością prawdy wynikającej z relacji Stwórca–stworzenie, Zbawiciel–zbawiony. Ponadto, chwała Boża oznacza od strony człowieka jego własną doskonałość, a nawet szczęśliwość. Wspaniale wyraził to w starożytności św. Ireneusz: „Gloria Dei vivens homo”, co oznacza człowieka, który doskonali się i spełnia na miarę obrazu Boga w sobie, na miarę bycia synem Bożym.

Objawiona Tajemnica Boga w Chrystusie niesie oczywiście w stosunku do człowieka powinność przyjęcia objawionej prawdy, mocą wiary w Słowo Boże. Przyjęcie wiarą tego objawienia jest równoznaczne z poznaniem prawdy o Bogu, człowieku i świecie, która przerasta naturalne możliwości naszego rozumu. Można więc mówić o nowym poznaniu w stosunku do tego, co może człowiek poznawać mocą naturalnych uzdolnień.

Bóg jako Ojciec, i człowiek jako dziecko Boże; Bóg miłujący i człowiek, uzdolniony i powołany do miłowania jak Bóg, miłuje – oto nowość prawdy i nowość powinności. Trzeba przy tym pamiętać, że powinność miłości dotyczy nie tylko Boga, ale także innych ludzi. W świetle nauki Jezusa Chrystusa

² Por. J a n P a w e ł II, Enc. *Dominum et Vivificantem*, n. 25-26.

trzeba mówić o jedności miłości Boga i człowieka (por. Mt 25, 35-45; 1 J 4, 20-21), a także miłości świata, dla zbawienia którego Ojciec zesłał Syna³.

Postulat oparcia naszej wolności na prawdzie jest równoznaczny z koniecznością przeciwstawienia się Ojcu wszelkiego kłamstwa – Szatanowi i porzucenia zwodniczych i zniewalających prawd tych ludzi, którzy swą oszukańczą filozofię opierają jedynie na ludzkiej tradycji czy żywiołach tego świata: „Baczenie, aby kto was nie zagarnął w niewolę przez tę filozofię będącą czczym oszustwem, opartą na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie” (Kol 2, 8). Jakże wielkiej aktualności nabierają te słowa, szczególnie w kontekście pomieszania fragmentów prawdy z zafałszowaniami przez wyznawców i głosicieli New Age, i jak w tym kontekście celne jest stwierdzenie Ojca Świętego Jana Pawła II o nierozzerwalnym związku, jaki istnieje pomiędzy prawdą a prawdziwą wolnością: „Tylko wolność podporządkowana Prawdzie prowadzi osobę ludzką ku jej autentycznemu dobru. Dobrem osoby jest istnienie w Prawdzie i czynienie Prawdy”⁴.

II. MIŁOŚĆ TWÓRCZYM I DOSKONAŁYM UŻYCIEM WOLNOŚCI

Ostatnie dwa słowa wypowiedzi Ojca Świętego wskazują na nowy wymiar ludzkiej wolności, który ma swe wkorzenie w prawdę i z niej winien się rodzić, ale który jako „czynienie prawdy” winien się szczególnie wyrazić w sprawiedliwości, a nade wszystko w miłości i w służbie. Niezrównane w tym względzie stwierdzenia znajdujemy w encyklice *Dives in Misericordia* (n. 7-8), ale nie mniej ważne dla naszego problemu myśli zawiera encyklika *Veritatis splendor*, gdzie m.in. czytamy: „Chrystus ukrzyżowany objawia autentyczny sens wolności, w pełni go realizuje poprzez całkowity dar z siebie i powołuje swoich uczniów do udziału w tej samej wolności. [...] kontemplacja Jezusa ukrzyżowanego to główna droga, którą Kościół musi podążać każdego dnia, jeśli pragnie w pełni zrozumieć, czym jest wolność: darem z siebie w służbie Bogu i ludziom. Zaś komunie z Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym jest niewyczerpanym źródłem, z którego Kościół nieustannie czerpie, aby żyć w wolności, składać siebie w darze i służyć. [...]. Jezus jest zatem żywą i osobową syntezą doskonałej wolności w całkowitym posłuszeństwie woli Ojca. Jego ukrzyżowane ciało to pełne objawienie

³ Por. W. S ł o m k a, *Wolność i zniewolenie*, Wallington, N. J. 1988, s. 45-47.

⁴ J a n P a w e ł II, Enc. *Veritatis splendor*, n. 84.

nierozerwalnej więzi między wolnością a prawdą, zaś Jego powstanie z martwych to najwyższe świadectwo płodności i zbawczej mocy wolności przeżywanej w prawdzie” (*Veritatis splendor*, n. 84-87).

Zacytowany tekst mówi nam o byciu w prawdzie jako podstawie wolności, ale jednocześnie o czynieniu prawdy – o sprawiedliwości i miłości, o darowaniu się na służbę Bogu i człowiekowi jako istocie wolności, czego idealnym wcieleniem jest rewelatywno-zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa, Jego uwielbienie Ojca i zbawienie świata mocą darowania się w posłuszeństwie woli Ojca, ale też można powiedzieć, w posłuszeństwie prawdzie o Bogu, człowieku i świecie. Mająca swą podstawę w prawdzie o Bogu, człowieku i świecie służba Bogu i ludziom, czyli sprawiedliwe i miłosne darowanie się Bogu i ludziom, jest innym imieniem osobowej wolności, która wprawdzie jako nadużycie może się wyrazić także w niesprawiedliwości i nienawiści, w wyborze i czynieniu antywartości, ale jako twórcza realizacja i samoafirmacja spełnia się w sprawiedliwości i miłości, czyli w bytowaniu na sposób daru w sprawiedliwości i miłości dla Boga, ludzi i świata Bożego. Pojęcie prawdy i wspomnianego samodarowania się, albo inaczej służby Bogu i ludziom, okazują się pojęciami nieodłącznymi od wolności. Wyżej cytowaliśmy Chrystusowe słowa o wyzwalającej mocy prawdy. Ewangelisci odnotowują też, w kontekście powołania człowieka do królewskiej godności, słowa Chrystusa o służbie: „Powstał również spór między nimi o to, który z nich zdaje się być największy. Lecz On rzekł do nich: «Królowie narodów panują nad nimi, a ich władcy przyjmują nazwę dobroczyńców. Wy zaś nie tak macie postępować. Lecz największy między wami niech będzie jak najmłodszy, a położony jak sługa. [...]. Otóż Ja jestem pośród was jak ten, kto służy»” (Łk 22, 24-29).

Prawda i służba, albo inaczej: prawda i życie oraz darowanie się w sprawiedliwości i miłości Bogu i ludziom stanowią kryterium naszej osobowej wolności, naszej wolności prawdziwej, która czerpie swą tożsamość z prawdy o Bogu, człowieku i świecie. Nie sposób w tym miejscu rozwijać całej problematyki tej prawdy, ale trzeba wskazać na osobowy charakter zarówno Bytu Bożego jak bytu człowieka, by rozumieć, że człowiek o tyle potwierdza swą osobową tożsamość, o ile pozostaje w osobowej relacji z Bogiem i z innymi, a ta jest o tyle twórcza, o ile jest relacją sprawiedliwości i miłości, czyli relacją bytowania na sposób daru dla Boga i innych. Prawdę tę bardzo zwięźle formułuje Sobór Watykański II: „Człowiek, będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego” (KDK 24).

Można oczywiście pytać o rację dla której bytowanie na sposób daru w sprawiedliwości i miłości stanowi o naszej wolności? Odpowiedź jest

w zasadzie prosta: człowiek o tyle może się darować, o ile się posiada. Jak przy pojęciu prawdy jako warunku wolności mamy do czynienia z prawdziwą samoświadomością, tak tu mamy do czynienia ze zdolnością do samowładania. Obydwa te rysy osobowego bytowania człowieka świadczą o królewskości, a więc o wolności tego bytowania. Ponieważ ostatecznie sprawiedliwość znajduje swe zwieńczenie w miłości, dlatego też trzeba powiedzieć, że miłość prawdziwa potwierdza i wyraża naszą wolność osobową w najwyższym sensie tego słowa⁵ Jeśli mówimy, że człowiek jest stworzony wolnym i do wolności, to nie można już nie mówić, że człowiek jest stworzony z miłości i dla miłości, gdyż to właśnie miłość tę wolność wyraża najwłaściwiej i potwierdza ją najbardziej twórczo.

W zacytowanym wyżej tekście Ojca Świętego zostało stwierdzone, że Jezus Chrystus ukrzyżowany objawia nam sens wolności w doskonałym urzeczywistnieniu „poprzez całkowity dar z siebie”, że „komunia z Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym jest niewyczerpanym źródłem, z którego Kościół nieustannie czerpie, aby żyć w wolności, składać siebie w darze i służyć” W tym twierdzeniu mamy niewątpliwie nawiązanie nie tylko do śmierci Chrystusa na krzyżu, ale też do sakramentalnego uobecniania tego samodarowania się Chrystusa dla chwały Ojca i zbawienia świata. To właśnie dzięki sakramentowi Eucharystii Jezus Chrystus aktualnie jest takim darem wolności, jest wezwaniem skierowanym pod adresem wszystkich wierzących i wszystkich ludzi do takiej wolności, i jednocześnie pokarmem i napojem – Ciałem i Krwią, które spożywane uzdalniają wierzących do wyzwania się ze zniewoleń grzechowych osobistych i społecznych, i życia zgodnego z powołaniem do wolności synów Bożych. Trzeba bowiem pamiętać, że człowiek w swej ludzkiej wolności został zraniony przez grzech, że – jak stwierdza św. Paweł – nie czyni tego, co miłuje, lecz wykonuje to, czego nie chce (por. Rz 7, 18). To właśnie Chrystus darujący się nam w Eucharystii jest nie tylko doskonałym wzorem wolności samodarowania się Bogu i ludziom w sprawiedliwości i miłości, lecz także źródłem duchowej mocy, dzięki której jesteśmy zdolni odzwierciedlać w naszym życiu taką wolność – wolność synów Bożych na podobieństwo wolności Jednorodzonego Syna.

Wolność doskonała Chrystusa w darowaniu się chwale Ojca i zbawieniu świata, czyli doskonała wolność wyrażona w doskonałej miłości, przywróciła ludzkości przerwana przez grzech komunie z Bogiem, z innymi i ze światem.

⁵ Por. W. S ł o m k a, *Świętość na świeckiej drodze życia*, Poznań 1981, s. 21-26; 155-172.

Przywróciwszy ludzkości jedyne Ojca Jezus Chrystus przywrócił jej śmiertelnie zranione braterstwo i swoiste braterstwo z całym stworzeniem, które pozostawało w zniewoleniu, aż do pojawienia się wolnych synów Bożych (por. Rz 8, 20-22). Przywrócone braterstwo ma charakter uniwersalny: „Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi – w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 26-28). Stało się to przez „krzyż, na którym zniweczył nieprzyjaźń. I przyszedł, aby głosić nowinę o pokoju wam, którzy byliście oddaleni, i zwiastować pokój tym, którzy byli blisko” (Ef 2, 15-18). Chrystusowe dzieło doskonałej wolności wyrażające się doskonałą miłością Boga, ludzi i świata ma znaleźć swe odzwierciedlenie w takiej wolności i miłości tych wszystkich, którzy w Niego wierzą, i tych, którzy jeszcze są z daleka. Dzieło to odwołuje się do wolności ludzi wszystkich pokoleń i stanowi zaproszenie do naśladowania i współdziałania. To w tym celu Jezus Chrystus ustanowił i pozostawił swemu Kościołowi wśród innych sakramentów ten Najświętszy, który uobecnia Misterium paschalne: Ofiarę, Ucztę i Obecność. Jako Ofiara jest objawieniem i urzeczywistnieniem doskonałego sensu wolności i miłości; jako Uczta i Obecność jest źródłem nadprzyrodzonej mocy uzdalniającej nas do wypełnienia Chrystusowego zaproszenia do naśladowania Go w Jego doskonałej wolności i miłości⁶

III. WOLNOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKA – DAR I ZADANIE

Wolność, której prawdziwy sens i urzeczywistnienie mamy w Jezusie Chrystusie, jest dla nas, w wyniku zbawczego dzieła Chrystusa, darem, ale i zadaniem. Rozumiał to doskonale św. Paweł – piewca wolności synów Bożych. „Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli” (Ga 5, 1). To zadanie nie jest łatwe, ale chrześcijanie są uzdolnieni do niego mocą działającego w nich Ducha: Prawdy i Miłości – Daru Ojca i Syna. Apostoł Paweł z całą stanowczością powie: „gdzie jest Duch Pański – tam wolność” (2 Kor 3, 17).

⁶ Por. W. S ł o m k a, *Źródła postaw i życia chrześcijańskiego*, Lublin 1996, s. 206-213; t e n ż e, *Duchowość kapłańska*, Lublin 1996, s. 203-211.

Sobór Watykański II również z całą jasnością twierdzi, że Nowe Przymierze charakteryzuje się wolnością synów Bożych, gdyż to Duch Święty jest Duchem ożywiającym ekonomię zbawienia tego Przymierza. Zapowiadał to już prorok Jeremiasz (31, 31-33) utrzymując, że podstawą nowości życia ludzi tego Przymierza będzie nie prawo pisane, lecz prawo wyryte w sercach, oraz prorok Ezechiel (36, 26-27) wskazujący, że sam Duch będzie podstawą postępowania wierzących. Jan Apostoł (1 J 2, 20, 27) stwierdza już fakt spełnienia się tych zapowiedzi. Lud nowego Przymierza zamiast litery Prawa otrzymał Ducha Świętego i mocą tego Ducha zna i uznaje Boga tak, że nie potrzebuje być pouczanym przez innych (por. KK 12). Duch Święty jako wewnętrzna reguła świadomości, postaw i postępowania nie tylko uświadamia, co jest prawdą, a co zakłamaniem; co dobre, co złe, ale jest wewnętrzną mocą człowieka uzdalniającą go do wolności w prawdzie i takiego miłowania, jakim umiłował nas Chrystus, którego namaścił i prowadził Duch Pański. Świadomość takiej wolności ludu Nowego Przymierza wyrażała nauka Ojców Kościoła i klasycznej teologii. Św. Augustyn w swym dziele *De Spiritu et Lettera* (PL 43, 222) nawiązując do wspomnianych wyżej prorocत्व stwierdza, że Prawo wpisane w serca jest niczym innym jak obecnością samego Ducha Bożego, który rozlewa swą miłość w sercach naszych, będącą pełnią Prawa i celem wszelkiego przykazania. Podobne widzenie nowości Nowego Przymierza znajdujemy u św. Tomasza z Akwinu (Kom. Rz 8, 2. lect. 1; Kom. Hebr. 8, 10, lect. 2), który wręcz stwierdza, że Nowym Przymierzem jest Duch Święty, gdyż nowe Przymierze to Przymierze miłości, której źródłem jest Duch Święty rozlewający swą miłość w sercach naszych (por. Rz 5, 5). Właśnie Prawo, dlatego że nie było miłością, nie miało zdolności usprawiedliwienia i zbawienia; nie miało zdolności czynienia człowieka wolnym i potwierdzania tej wolności miłością. Dopiero Duch Święty, który jest Miłością i miłość rozlewa w sercach naszych, wyzwala, usprawiedliwia i zbawia: „On to sprawił, żeśmy mogli stać się sługami Nowego Przymierza, przymierza nie litery, lecz Ducha; litera bowiem zabija, Duch zaś ożywia” (2 Kor 3, 6). Duch ten jest u podstaw rodzenia w nas synostwa Bożego i wolności synów Bożych: „Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pograżać w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!»” (Rz 8, 14-15).

Nie ulega wątpliwości, że działanie Ducha Świętego – Ducha Ożywiciela, stanowi duszę wszystkich rewelatywno-zbawczych działań Kościoła Chrystusowego, które ze swej istoty są działaniami zmierzającymi do rodzenia wolnych synów Bożych, ale trzeba też mieć świadomość, że Eucharystia jest

szczególnie uprzywilejowanym sakramentem tego rodzenia w mocy Ducha Świętego, że to właśnie w niej wciąż „ku wolności wyswobadza nas Chrystus” i w niej jest obecne działanie Ducha Świętego, a tam, „gdzie jest Duch Pański – tam wolność”

*

Dokonując końcowej refleksji nad zaprezentowanym studium możemy powiedzieć, że zarówno wolność jak miłość, która jest najdoskonalszym spożytkowaniem wolności, tylko wtedy są godne człowieka i tylko wtedy są testem jego wielkości i godności, kiedy ich fundamentem jest prawda – prawda o Bogu, człowieku i świecie. Tylko prawda o człowieku jako osobie daje możliwość zrozumienia, że jak pojęcie osoby jest niemożliwe bez bytowania w relacji do drugiego, tak twórczym i najdoskonalszym byciem w tej relacji jest bytowanie na sposób daru dla drugiego, czyli na sposób prawdziwej miłości. W tym też sensie wolność właściwa człowiekowi jako osobie jest od zewnątrz nie do pokonania. Może ją zniszczyć tylko sam człowiek przez zamach na nią od wewnątrz. Potwierdza to doświadczenie ludzkości we wszystkich czasach, ale także w najtrudniejszych okolicznościach i zamachach na ludzką wolność totalitarnych systemów w naszych czasach. „Jednocześnie systemy te okazały się bezsilne w obliczu wolności wewnętrznej człowieka. Obozy koncentracyjne, gułagi, więzienia i procesy polityczne nie oznaczały jedynie milionów osób uśmierconych w nieludzki sposób, ale również niezliczone zwycięstwa ducha ludzkiego, które nadały życiu ludzkiemu głębszy sens w przebaczeniu, w autentycznej miłości bliźniego aż do poświęcenia własnego życia dla dobra przyjaciela i dla lepszego świata”⁷

Nie dziwią więc słowa Ojca Świętego z cytowanego już przemówienia w kościele św. Stanisława w Rzymie: „Dzisiaj bronić człowieka, znaczy bronić autentycznego rozumienia jego wolności. [...]. Poszerzył się bowiem dzisiaj niezmiernie zakres nadużyć wolności, co prowadzi do nowych form zniewolenia – tym niebezpieczniejszych, że ukrytych pod pozorami wolności. Oto paradoks, oto głęboki dramat naszych czasów: w imię wolności – zniewolenie. (Tymczasem): Człowiek w pełni odnajduje siebie jako istota wolna tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego dla Boga i dla swego współbrata” Słowa te doskonale współbrzmiały z przytoczonymi z Encykliki

⁷ W: *Eucharystia i wolność*, Wrocław 1995, s. 16.

Redemptor hominis oraz skierowanymi do polskich pielgrzymów 12 kwietnia 1992 r.: „Chrystus uczy nas, że najwspanialszym wypełnieniem wolności jest miłość, która urzeczywistnia się w oddaniu i służbie. Do takiej to właśnie «wolności wyswobodził nas Chrystus» (Ga 5, 13) i stale wzywa” (RH 21). Możemy powiedzieć: wyswobodził, wzywa, ale i uzdalnia przez Dar – Ducha Świętego: „gdzie Duch Pański, tam wolność” (2 Kor 3, 17) i przez dar Eucharystii. Eucharystia sprawowana przez Kościół Chrystusowy jest nie tylko celebracją wolności, do której „wyswobodził nas Chrystus”, i która jest tam, „gdzie jest Duch Pański”, ale jest też prawdziwym i nie do zastąpienia źródłem tej wolności, jej wzrostu i doskonałości wyrażającej się szczególnie bytowaniem w prawdzie i miłości. Źródło to rodzi i ożywia najpierw prawdziwą wolność osobową – wewnętrzną, ale następnie przygotowuje grunt pod wolność zewnętrzną we wszystkich dziedzinach życia wspólnotowego i społecznego. Potwierdzeniem tego wszystkiego może być polskie doświadczenie wolności z okresu komunizmu i Ruchu Solidarności, szczególnie z r. 1980, kiedy to polska klasa robotnicza prostowała się ze swego poniżenia i zniewolenia w ramionach krzyża Chrystusowego i czerpała moc do walki o wolność w życiu społecznym, politycznym, kulturalnym i gospodarczym z sakramentu Ciała i Krwi Chrystusa. Jeśli prawdą jest, że siłą Kościoła są święci, to trzeba też powiedzieć, że prawdziwym źródłem świętości, czyli prawdziwej wolności synów Bożych, jest Eucharystia.

Wolność osobowa winna przekładać się więc wciąż na wolność we wszystkich dziedzinach ludzkiego życia, ale też we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego jej najdoskonalszym spełnieniem jest i zawsze będzie prawdziwa miłość. Słuszne są hasła: „nie ma wolności bez własności” oraz: „nie ma wolności bez solidarności”, ale jak Ojciec Święty przypomniał w 1999 r. w Sopocie, ich właściwy i doskonały sens znajduje się w haśle: „nie ma solidarności bez miłości. Więcej, nie ma przyszłości człowieka i narodu bez miłości, bez tej miłości, która przebacza, choć nie zapomina, która jest wrażliwa na niedolę innych, która nie szuka swego, ale pragnie dobra dla drugich; tej miłości, która służy, zapomina o sobie i gotowa jest do wspaniałomyślnego dawania. Jesteśmy wezwani [...] do budowania przyszłości opartej na miłości Boga i bliźniego. Do budowania «cywilizacji miłości»” Wyrażajmy, potwierdzajmy i utwierdzajmy więc naszą wolność miłowaniem Boga i człowieka.

BIBLIOGRAFIA

- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Poznań–Warszawa 1980.
Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, Paris 1967.
Encykliki Ojca św. Jana Pawła II, t. I-II, Kraków 1996.
S ł o m k a W., Świętość na świeckiej drodze życia, Poznań 1981.
S ł o m k a W., Wolność i zniewolenie, Wellington, N.J. 1988.
S ł o m k a W., Źródła postaw i życia chrześcijańskiego, Lublin 1996.
S ł o m k a W., Duchowość kapłańska, Lublin 1996.
Ż y c i ń s k i J., Medytacje sokratejskie, Lublin 1991.

L'AMORE COME LA PIÙ PERFETTA ESPRESSIONE DELLA LIBERTÀ

S o m m a r i o

Sul fondamento delle parole di Gesu Cristo ed insegnamento di Papa Giovanni Paolo II l'autore fa lo studio profondo sull'argomento della libertà, che puo realizzarsi in un modo creativo e perfetto solamente nella carità. Libertà e un dono di Dio Creatore ma pure il dovere. Gesu Cristo presente nel Sacramento dell' Eucaristia e sorgente viva della forza divina in noi per essere liberi nella carità.

Riassunto da p. Walerian Słomka

Słowa kluczowe: prawda, wolność, miłość.

Key words: truth, freedom, love.